

30
minutDobrosław
Kowalski

futbol po mojemu...



Ekstraklasa w drodze na salony...

Prawa do meczów piłkarskiej Ekstraklasy, która jako jedna z pierwszych wznowiła rozgrywki, zakupiło 20 krajów. Wiele z nich pewnie dlatego, żeby zapętnić telewizyjne ramówki czymkolwiek, inne ze względu na dużą liczbę Polaków zamieszkujących w danym kraju. Od razu pojawiła mi się w głowie myśl, jak zagraniczni kibice będą odbierać polskie zmagania ligowe i co w ogóle zobaczą. Zaczniemy od pozytywów:

Stadiony - piękne, zarówno te duże, jak i te bardziej kameralne. Obiekty nagradzane w konkursach architektonicznych. Może nie do końca zdajemy sobie sprawę, ale Polska zaraz po absolutnych europejskich gigantach ma najlepszą infrastrukturę stadionową w Europie! Obiekty wszystkich drużyn, poza Płockiem i Częstochową, może pokazywać w świecie nie tylko bez wstydu, ale jako wzorce. Człowiek do dobrego szybko się przyzwyczaja. Jakoś tak się już nie pamięta starego obiektu Legii, tego czegoś we Wronkach, łuków triumfalnych za bramkami na Wiśle w Krakowie, wałów przeciwpowodziowych w Lubiniu itd....a było to zaledwie 10 lat temu!

Marketing - mam tu na myśli oprawę meczów - otoczkę robioną przez klub, jak i przez kibiców (póki co jeszcze bez nich), niektórych przynajmniej klubów. A ponadto realizację transmisji, reklamy, sponsoring. To wszystko daje obraz bardzo dobrej organizacji, tego, że futbol w naszym kraju to sport nr 1, wielki potencjał i biznes. I bardzo dobrze!

Christian Gytkjaer i kilku innych - największa zagraniczna gwiazda naszej ligi, aktualny reprezentant Danii. Dzięki takim nazwiskom zagraniczni kibice mogą na Ekstraklasę zwracać uwagę i nie traktować jej jako zupełnych peryferii poważnej piłki, mimo że po naszych klubach w Pucharach ani śladu.

Tyle pozytywów. A jakie są negatywy (m.in. patrz zdanie powyżej)? Jak je zmieniać, budując na wskazanych wcześniej fundamentach? O tym w drugiej części tekstu za tydzień.

dobroslawkowalski.pl
futbolpomojemu.pl

Bokserzy odbudowują formę

Co prawda ze względu na obecne obostrzenia wciąż w ograniczonym zakresie, ale lada dzień przedstawiciele Imperium Boxing rozpoczną zajęcia w terenie, a na przełomie lipca i sierpnia wałbrzyszan czeka letni obóz w Sierakowie.



Po dwumiesięcznej przerwie bokserzy z ulicy Pługa powrócili w połowie maja do treningów. Na razie jak wspomnieliśmy, jeszcze w niepełnym wymiarze i 16-osobowych grupach, ale jak zapowiedział

trener Krzysztof Sadłoń, wkrótce jego podopiecznych czekają zajęcia w większym gronie, a także w terenie. Ponadto nasi pięściarze mają w

planach wyjazd na obóz do Sierakowa w Wielkopolsce, który jak co roku odbywa się na przełomie lipca i sierpnia.

Na co dzień wałbrzyskanie sprawdzają się w sparingach z Białorusinami oraz Ukraińcami, którzy 12 czerwca wezmą udział w Gali Bokserskiej Wach Boxing Team w Konarach w połowie drogi między Kielcami a Tarnowem. Niestety, jeśli chodzi o ewentualne starty ligowe to obecnie nie ma na ich temat informacji. - Trzeba sobie jednak otwarcie powiedzieć, iż ten sezon należy raczej uznać za stracony. Trudno bowiem będzie pozyskać sponsorów do udziału jak i organizacji turniejów -, przyznał trener Sadłoń.

Na brak bokserskich emocji z udziałem wałbrzyszan nie będziemy jednak mogli narzekać. Już wkrótce, a konkretnie 17 lipca, swoją drugą walkę na zawodowym ringu rozegra Patryk Trochimiak (na zdjęciu z prawej). W 6-rundowym pojedynku w ramach Gali Babilon Promotion nasz reprezentant skrzyżuje rękawice z wymagającym przeciwnikiem, bo wielokrotnym medalistą Mistrzostw Polski, Europy i Świata w kickboxingu - Janem Łodziakiem z Legionowa. Warto przy tej okazji przypomnieć, iż swój zwycięski debiut wśród zawodowców Trochimiak zanotował pod koniec listopada ubiegłego roku, kiedy to okazał się lepszy od Ukraińca Mykhailo Sovtusa.

Bartłomiej Nowak

Najlepszy trener I ligi nadal w Górniku

Lokalne kluby sportowe powoli wracają do znanego sprzed pandemii funkcjonowania. Sporo dzieje się chociażby w koszykarskim Górniku, który w tym tygodniu z radością ogłosił przedłużenie umowy z trenerem Łukaszem Grudniewskim.

Fani koszykarskiego Górnika następują wieści z klubu, który rozpoczyna prace nad budżetem na przyszły sezon. Jeszcze w tym tygodniu ma powstać szkielet budżetu, co jest warunkiem podjęcia rozmów z zawodnikami na temat przedłużenia umów na kolejny rok. Nie da się bowiem ukryć, iż przede wszystkim od finansów zależeć będzie skład kadrowy obecnego mistrza I ligi. I choć przy niektórych nazwiskach można postawić znak zapytania, to najważniejsze, iż szkoleniowcem biało-niebieskich nadal pozostanie Łukasz Grudniewski. Mimo wielu ofert najlepszy trener minionych rozgrywek zwią-

zał się z Górnikiem Trans.eu na najbliższe dwa sezony. To oczywiście świetna wiadomość. Niestety, jest i gorsza, gdyż w przyszłym roku w barwach wałbrzyskiej drużyny nie zobaczymy już Grzegorza Kulki. Kilka dni temu zawodnik, który zdobywał średnio 14.5 punktu na mecz, dołączył do przedstawiciela Energa Basket Ligi - Legii Warszawa. Co prawda mówi się, że nie ma ludzi niezastąpionych, ale w tym wypadku trudno będzie uzupełnić lukę po gracz, który jako jedyny z Górników został wybrany do pierwszej „piątki” I ligi minionych rozgrywek.

Na razie trudno powiedzieć, kiedy ruszy ligowa karuzela. Nieoficjalnie mówi się, że do walki o punkty zespoły powrócą pod koniec września. Tradycyjnie już nasi koszykarze przygotowywać się będą na własnych obiektach, choć na szczegóły przyjdzie zapewne jeszcze nieco poczekać. Wiadomo tymczasem, iż po 18 latach klub nie zorganizuje obozu kondycyjnego dla dzieci i młodzieży, co należy tłumaczyć niepewną sytuacją epidemiologiczną oraz zmieniającymi się dość dynamicznie obostrzeniami. W zamian koszykarski narybek ma wziąć udział w obozie stacjonarnym, w programie którego,



obok zajęć sportowych, będzie między innymi zwiedzanie lokalnych atrakcji z Zamkiem Książ oraz Palmiarnią na czele.

Bartłomiej Nowak

30
minut

KARTA WAŁBRZYSKIEGO SPORTOWCA

Imię: Alan
Nazwisko: Dobrowolski
Data urodzenia: 14 lipca 1996 roku
Pseudonim sportowy: Alan Strzala
Klub: Szczyt Boguszów-Gorce (piłka nożna), niezrzeszony (biegi)

Największy dotychczasowy sukces?

Jako biegacz dwukrotnie zwyciężyłem na trasie górskiego maratonu w ramach Sudeckiej Setki w Boguszowie-Gorcach. W 2015 roku wywalczyłem tytuł Mistrza Dolnego Śląska juniorów w biegach przełajowych. Ponadto zwyciężyłem w półmaratonie w Jeleniej Górze, co uważam za duże osiągnięcie, gdyż nie jest łatwo ukończyć uliczny bieg na 1. miejscu. Sporą wartość ma dla mnie również ubiegłoroczne 10. miejsce w maratonie w Gdańsku i 3. pozycja w mojej ówczesnej kategorii wiekowej M-20. Jako piłkarz awansowałem ze Szczytem do Dolnośląskiej Ligi Trampkarzy oraz Dolnośląskiej Ligi Juniorów, gdyż przez kilka lat broniłem bramki boguszowskiej drużyny, a obecnie zajmuję się szkoleniem dzieci tego klubu.

Kto jest twoim idolem sportowym?

Moim idolem jest Mo Farah - brytyjski biegacz. Co ciekawe, podobnie jak ja, Farah zaczynał jako piłkarz, a potem zdecydował się spróbować swych sił w biegach na 10 kilometrów, maratonach oraz przełajach.

Dlaczego biegi?

Pamiętam, że będąc piłkarzem nie doszło do naszego meczu, dlatego postanowiłem wziąć udział w półmaratonie w Jedlinie-Zdroju. Na 17 kilometrów miałem spory kryzys, ale udało mi, choć bez fajerwerków, ukończyć ten wyścig. Potem wystartowałem w górskim maratonie w Boguszowie-Gorcach, w którym zająłem 3. miejsce w kategorii open. To był dla mnie naprawdę duży wyczyn, bo tak naprawdę do rywalizacji przystąpiłem po zaledwie dwóch miesiącach treningów, czyli praktycznie bez przygotowań. Pamiętam, że dużym wówczas wsparciem był dla mnie pan Rafał Urbański, nauczyciel Zespołu Szkół Nr 5 w Wałbrzychu, który bardzo mi pomógł rozwijać moją pasję.

Jaki cel chcesz osiągnąć?

Nie chcę mówić, że chciałbym wygrać ten lub tamten wyścig. Tak naprawdę chciałbym bowiem pokazać innym, jak bez dobrego sprzętu można biegać, rozwijać swoje pasje, swój talent. Liczy się odpowiednie podejście i ciężka praca. Jako trener Szczytu chcę być autorytetem dla młodych piłkarzy, pokazywać, iż sport rozwija piękne cechy charakteru i sprawia, że jest się coraz lepszym człowiekiem.

fot. użyczone (cityfit.pl)

